

piątek, 26.02.2021

„A kto by rzekł swemu bratu: «Raka», podlega Wysokiej Radzie” (Mt 5, 22)

Zmierzając do Jerozolimy, podejmujemy rozmaite tematy. Dziś wydajesz mi się surowy i kontrowersyjny, ponieważ zabraniasz mi potępiać ludzką głupotę, mówiąc: „A kto by rzekł swemu bratu: «Raka» (...)”. Przecież wszelkie Pisma Starego Testamentu piętnują głupotę (np. Prz 9 – autor zestawia Mądrość versus Głupotę). Sam ją też piętnujesz mówiąc o pannach mądrych i głupich (por. Mt 25, 1-13). A w tym fragmencie przestrzegasz mnie, bym nie nazywała bliźniego „Raka”, nawet jeśli sytuacja tego wymaga?

Autor Ewangelii nie tłumaczy arameizmu na grekę, tylko go transkrybuje. Aram. reqa, to przymiotnik (choć niektórzy tłumaczą to słowo jak rzeczownik) i znaczy „pusty” lub „próżny”. Wydaje się, że reqa, to „pusty” w znaczeniu intelektualnym (brak wiedzy), a „próżny” zamknięty na poznanie intelektualne z racji swej pychy. I ja mam być wyrozumiała dla takich ludzi? To jest bardzo trudna lekcja. A może, ten mój brak wyrozumiałości jest gorszą przewiną niż ów reqa tj. „pusty, próżny” bliźni, który pewnego dnia zrozumie swój błąd? Może ta moja pewność, co do oceny drugiego jako reqa śmierdzi na kilometry pychą? Ty zawsze wierzysz w człowieka! A ja szybko wyciągam wnioski i szufladkuję, choć przestrzegasz: „Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6, 38).

Towarzysząc Ci w drodze na śmierć, nasuwają mi się różne skojarzenia (mniej lub bardziej sensowne) i mam tysiące pytań. Wiesz, że jestem wielką fanką św. Hieronima ze Strydonu (IV/V w.), tego tłumacza Biblii na łacinę, który sam siebie nazywał *vir trilinguis*, czyli człowiek trzyjęzyczny (w przypadku Hieronima: hebrajski, greka, łacina), a potomni dali mu miano *princeps exegetarum* (=książę egzegetów). Znasz go dobrze. Jaki on był pyskаты, arogancki i bezczelny, gdy mu ktoś podpadł, a jak kłamał, że nie korzysta w swych interpretacjach z Orygenes! A gdy walczył z herezją Pelagiusza, to nie pozostawił na swym adwersarzu suchej nitki. Napadając słownie herezjarchę wyszydza na początku jego wygląd fizyczny: „spasł się na szkockich zacierkach”, „powolny jak żółw”. Następnie ów Doktor Kościoła mianuje go tępakiem, nieuczonym oszczercą i psem. Dalej zarzuca Pelagiuszowi głupotę, posługiwanie się pochlebstwem, przebiegłość, skrytość, pychę i bezczelność (=„Dialog przeciw pelagianom”).

Pewnie św. Hieronimowi też okazałeś wyrozumiałość, gdyż za Biblię „dałby się pokroić”, ponieważ „nie tak widzi człowiek, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16, 7).

00_10

dr Magdalena Józwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]